

Ks. Janusz Królikowski*
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków–Tarnów

POSŁUSZEŃSTWO JEZUSA CHRYSZTUSA W TAJEMNICY PRZYMIERZA

W ramach współczesnej chrystologii, która powróciła do tradycji patrystycznej, a zwłaszcza do teologii św. Maksyma Wyznawcy, na nowo podkreśla się, że posłuszeństwo stanowi najwyższe wyrażenie życia i posłania Jezusa Chrystusa. W posłuszeństwie urzeczywistnia się osobowe utożsamienie bytu i misji Jezusa, wyrażające Jego relację do Boga Ojca i określające Jego wyjątkowość. Na tym gruncie można w sposób pogłębiony dokonywać interpretacji Jego dzieła na rzecz człowieka wykraczającego poza wszelkie redukcje immanentne. Takie ujęcie staje się potem punktem wyjścia do właściwego rozumienia i interpretowania dokonanego przez Niego dzieła zbawienia, a tym samym zawartego nowego przymierza. W niniejszym artykule zostaje ukazane posłuszeństwo Chrystusa w relacji do tajemnicy i dziejów przymierza, które stanowi niejako wstęp do właściwego ukazania formy i treści tego posłuszeństwa, a tym samym skonkretyzowania jego znaczenia soteriologicznego.

Czy można mówić o jakimś własnym sposobie, czyli o specyficznej wyjątkowości, działania Jezusa Chrystusa? Jaki jest najgłębszy sens bytu i życia Chrystusa w Jego wędrówce pośród ludzi w perspektywie krzyża i jej zwieńczenia w cierpieniu i śmierci na Kalwarii? Pod jakim kątem by się nie patrzyło na osobę Jezusa Chrystusa – zarówno w optyce wiary, która wyznaje w Nim Syna Bożego, który stał się człowiekiem, oraz jedyne i powszechnego Zbawiciela ludzkości, jak i w prostej perspektywie ludzkiej podziwu dla szczególności i nadzwyczajności Jego wydarzenia – zawsze budzi się najwyższy zachwyt wielkością Jego życia, Jego osobowości i zdolności duchowych oraz Jego nauczania. Jezus jawi się wszystkim jako doskonale i niedoścignie harmonijna i spójna osobowość, wyróż-

* Ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski – kapłan diecezji tarnowskiej, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Katedra Teologii Systematycznej Wydziału Teologicznego, Sekcja w Tarnowie; e-mail: janusz.krolikowski@upjp2.edu.pl; ORCID: 0000-0003-3929-6008.

nijająca się nie tylko na tle Jemu współczesnych, ale także na tle całych dziejów ludzkich. Jest on po prostu kimś absolutnie jedynym.

Blask postaci Chrystusa odsłania nadzwyczajną spójność, w najwyższym stopniu wykraczającą poza wszelkie doświadczenie ludzkie, zawsze wyjątkową, a jest to spójność między nauczaniem i życiem, między słowami i czynami, między misją przyjętą i misją spełnioną. Pierwotna harmonia Jezusa Chrystusa, która począwszy od wcielenia i dziewiczych narodzin, sprawia, że jest On „doskonały w bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek” – jak „symfonicznie” (*symphonos*) nauczali ojcowie Soboru Chalcedońskiego¹. Nic w Jego życiu nie jest rezultatem jakichś zależnych od okoliczności i wpływów chwili, przystosowań lub wprowadzania później korekt, zależnych od ewolucji wiary i potrzeb ideowych lub egzystencjalnych pierwotnej wspólnoty popaschalnej. Przeciwnie, ta bosko-ludzka harmonia zakorzenia się w samym historycznym wydarzeniu Jezusa Chrystusa, jak jednoznacznie to poświadczają najstarsze warstwy Nowego Testamentu. Jaki jest jednak ten specyficzny element, który wprowadza doskonałą harmonię w dzieje Jezusa z Nazaretu, łącząc w integralną i wypełnioną całość każdą chwilę Jego życia od narodzin aż do śmierci na krzyżu, tak że czyni wiarygodnymi Jego osobę i orędzie? Na czym ponadto polega podstawowy „motyw”, który wprowadza jedność w życie Jezusa, zarówno w Jego przyjście „od Ojca”, jak i Jego przyjście do ludzi, a potem powrót do Boga? Udzielenie odpowiedzi na te pytania oznacza podjęcie badania nad świadomością siebie, którą miał Jezus i która określa Jego dzieło.

„POWINIENEM BYĆ W TYM, CO NALEŻY DO MEGO OJCA” (ŁK 2,49)

Jeśli patrzy się uważnie na postać Chrystusa, unikając przesądów ideologicznych lub metodologicznych, i jeśli zagłębia się w pierwotne orędzie Nowego Testamentu, spotyka się jednoznaczną i stałą odpowiedź na postawione wyżej pytania, a mianowicie koncentruje się ona na posłuszeństwie Jezusa Bogu Ojcu, na co zwróciły uwagę znaczące nurty współczesnej chrystologii². Syn Boży stał się ciałem, w którym potem pokazał, że stał się tak posłuszny – *factus oboediens*, jak w nawiązaniu do tajemnicy wcielenia stwierdził św. Paweł (Flp 2,8). Posłuszeństwo jest tak konstytutywne dla bytu i działania Jezusa, że można nawet syntetycznie powiedzieć, iż Jezus Chrystus jest samym posłuszeństwem. Jest On

¹ Sobór Chalcedoński, *Definicja wiary*, 11, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 1: (325–787), układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001, s. 222–223.

² Por. A. Nossol, *Problem Jezusa Chrystusa dziś*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1988, s. 52–54.

osobowym posłuszeństwem Bogu Ojcu w najwyższym znaczeniu objawienia trynitarnego, to znaczy przez nie ukazuje się Jego boska natura i wieczna relacja do Ojca. Jest On uosobieniem posłuszeństwa wynikającego nie tylko z tajemnicy stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże i będącego odpowiedzią na tę tajemnicę, ale także odpowiada ono strukturze przymierza między Bogiem i ludźmi. Wynika to z faktu, że Jezus jest ostatecznym przymierzem między Bogiem i ludźmi, zarówno jako dana im skuteczna propozycja zbawienia, jak i jako osobowa odpowiedź na podstawowe wymogi samego przymierza, stanowiącego „złotą nić” w historiozbawczej relacji Boga z człowiekiem. W tym znaczeniu Jezus Chrystus jest osobowym przymierzem, w którym łączą się ostatecznie z sobą i wzajemnie dopełniają drogi Boga do człowieka i człowieka do Boga, a tym samym znajduje w tym fakcie potwierdzenie, że jest On jedynym Pośrednikiem i jedynym Zbawicielem wszystkich.

Posłuszeństwo, którym Jezus odpowiedział po synowsku na wolę Ojca, nie tylko jest „linią życia” wpisaną w Jego egzystencję w ramach przygodności świata, ale określa ono istotę Jego bytu jako Syna Bożego i człowieka przyjętego w Bogu oraz spotkanego przez Boga we wcieleniu Słowa. Dlatego można już tutaj stwierdzić, że synowskie posłuszeństwo Jezusa jest streszczeniem całej chrystologii, określając jej naturę i specyfikę z formalnego punktu widzenia. Bez odniesienia do posłuszeństwa Chrystusa nie można autentycznie mówić o tym, kim On jest i jaki charakter posiada Jego postać.

Całe życie i cała misja Jezusa są naznaczone żywotnym „motywy” posłuszeństwa, które kształtuje Jego osobowość, konfiguruje Jego egzystencję, wyznacza cel podejmowanych działań, kształtując doskonałą harmonię Słowa, które stało się ciałem i które żyjąc w ciele, objawia najwyższą tajemnicę Ojca i urzeczywistnia Jego zamysł miłości. Ten „motywy”, który niejako określa strukturę całego bytu Chrystusa i inspiruje Jego dzieło, może być uchwycony w najwyższym stopniu – jak podkreślił św. Maksym Wyznawca³ – już w słowach wypowiedzianych przez Jezusa w Ogrodzie Oliwnym w najbardziej mrocznym momencie Jego ziemskiego życia: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42; por. Mt 26,42; Mk 14,36; J 12,27–28).

Od narodzin do śmierci istnienie Chrystusa nie tylko jest naznaczone jakimś ogólnym zamiarem wypełnienia woli Bożej, ale Jego wola jest stale poruszana i wspierana dogłębnym i stale aktualnym dążeniem do doskonałego wypełnienia zbawczej woli Ojca, który posłał Go na świat celem zbawienia ludzi (J 3,17). Zgodnie z tym pierwotnym faktem chrystologicznym autor Listu do Hebrajczy-

³ Maksym Wyznawca, *Ad Marinum, de eo quod scriptum est: „Pater, si fieri potest, transeat a me calix”*, PG 91, 65–70.

ków, stosując do Chrystusa kategorię i ducha przymierza oraz widząc w Nim definitywne wypełnienie go na mocy posłuszeństwa, mógł w nawiązaniu do profetycznej zapowiedzi napisać:

Przeto przychodząc na świat, mówi: „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,5–7).

Od pierwszej chwili swego życia („przychodząc na świat”) Jezus jest całkowicie nastawiony na wypełnienie woli Ojca; co więcej, jej totalne wypełnienie jest celem i zwieńczeniem Jego życia: „Oto idę [...], aby spełniać wolę Twoją, Boże”. Słowo Boże stało się więc człowiekiem, aby po ludzku doświadczyć najwyższego posłuszeństwa, a w ten sposób wyrazić i potwierdzić swoją absolutną miłość Ojca. Zewnętrzny szczyt tej wewnętrznej wędrówki posłuszeństwa zostaje ukazany i osiągnięty w męce i w śmierci Jezusa. Ona stanowi nową i definitywną ofiarę – ofiarę nowego przymierza – na odpuszczenie grzechów wszystkich ludzi. W deklaracji psalmisty (Ps 40[39]) autor Listu do Hebrajczyków widzi prorocstwo, które wypełniło się w życiu Jezusa, osiągając swój szczyt w Jego ofiarowaniu się na krzyżu. W odróżnieniu od ofiar obrzędowych starego przymierza to ofiarowanie się polega na wewnętrznym i osobowym, świadomym i dobrowolnym posłuszeństwie, które zostaje przyjęte przez Boga Ojca, ponieważ Jezus w sobie doskonale wypełnił Jego wolę. Z osobowego posłuszeństwa Jezusa wyrasta wszelkie nasze uświęcenie – „uświęceni jesteśmy” (Hbr 10,10) – i chwalebne wywyższenie Chrystusa, który „zasiadł po prawicy Boga” (Hbr 10,12). Posłuszeństwo jawi się więc nie tylko jako największa ofiara, ale także jako przekroczenie ofiary, co zostało zapowiedziane już w Starym Testamencie (1 Sm 15,22). Na mocy tego posłuszeństwa i jego wyjątkowej roli zbawczej człowiek mógł dostąpić najwyższego udziału w doskonałej komunii z Bogiem⁴. Tradycyjna teologia krzyża Chrystusa widzi go zawsze w relacji do udzielonego przez niego człowiekowi życia Bożego i otwarcia przez niego dostępu do nieba⁵. Chrześcijanin jest człowiekiem ochrzczonego w śmierci Chrystusa, dzięki czemu może uczestniczyć w Jego bóstwie⁶.

Całe życie Jezusa było tak ukształtowane przez osobiste posłuszeństwo Ojcu i tak skoncentrowane na synowskiej i wolnej służbie Jego woli, że tylko On – i jest to jedyny przypadek w dziejach zbawienia – mógł postawić swoim krytycznym obserwatorom pytanie, będące zarazem wyzwaniem i prowokacją: „Kto z was

⁴ Por. A. Vanhoye, *L'Epistola agli Ebrei. „Un sacerdote diverso”*, Bologna 2010, s. 219–230.

⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 49 a. 5.

⁶ Por. E.-H. Wéber, *Le Christ selon saint Thomas d'Aquin*, Paris 1988, s. 281–284.

dowiedzie mi grzechu?” (J 8,46), to znaczy niewierności lub sprzeciwu w wypełnianiu misji otrzymanej od Boga? Pytanie-wyzwanie, które przytacza ewangelista pojawia się w kontekście wielkich dysput Jezusa z Żydami, jest pierwszorzędnie wyjątkową chwilą boskiego samoobjawienia Chrystusa, a w związku z tym nie dotyczy tylko Jego czystości moralnej lub rytualnej. Dotyczy ono poniekąd jakościowego sensu całego Jego życia i Jego dzieła. Można powiedzieć, że posiada odniesienie do tego, kim jest Jezus, czyli do ontologicznych podstaw Jego bytu. Jak słusznie zauważył Rudolf Schnackenburg,

[...] pytanie rodzi się z samoświadomości Jezusa, który umie zgadzać się z Bogiem (por. J. 8,29) przez swoje posuszeństwo woli Ojca aż do ofiary ze swego życia (J 10,18; 14,31), i dlatego daleki jest od wszelkiego grzechu⁷.

W Jezusie – jak mogli stwierdzić Jego współcześni – nie było żadnej dwuznaczności czy sprzeczności, gdyż była w nim tylko pełna wierność Bogu w najwyższym posuszeństwie w stosunku do Niego. Dlatego Apokalipsa powie, że jest On „Amen, Świadkiem wiernym i prawdomównym” (Ap 3,14).

Cały byt i stawanie się Chrystusa rozwijają się pod znakiem posuszeństwa okazywanego Ojcu aż do będącej jego wypełnieniem agonii w Getsemani (por. Mk 14,33–36; Łk 22,41–46) i do ostatniego „wołania” na krzyżu (Mk 15,37). Te dwa skrajne momenty męki Chrystusa przenikają się wewnątrznie ze sobą, stając się jednym aktem absolutnego posuszeństwa Ojcu. Ponadto, „smutek”, wewnętrzna walka (Mk 14,33) i krwawy pot (Łk 22,24), doznawane w dogłębnym bólu przez Jezusa jako straszne doświadczenie samotności i absurdalnej pustki, także zmierzają do okazania osobistego posuszeństwa, wyrażonego ufną modlitwą: „Abba, Ojczy” (Mk 14,36). W końcu, ostateczne opuszczenie przez Boga na krzyżu, objawione w „głośnym wołaniu”, osiąga punkt kulminacyjny w ufnej modlitwie, wspieranej przez synowskie posuszeństwo i w wewnętrznej determinacji wypełnienia aż do końca woli Ojca: „Ojczy, w ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Ciało, które Jezus, „przychodząc na świat”, otrzymał od Ojca we wcieleniu, może teraz ostatecznie oddać Ojcu, razem ze swoim „duchem” w oczekiwaniu na chwalebne wywyższenie. Zmartwychwstanie będzie nagrodą, którą Bóg Ojciec daje Jezusowi za Jego synowskie posuszeństwo, „aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8).

Z tego zarysu chrystologicznego dotyczącego posuszeństwa można już wprowadzić niektóre implikacje teologiczne o wielkim znaczeniu. Przede wszystkim refleksja nad osobistym i synowskim posuszeństwem Jezusa jako specyficz-

⁷ R. Schnackenburg, *Il Vangelo di Giovanni*, cz. 2, Brescia 1977, s. 388.

ną cechą Jego życia i Jego misji zbawczej oznacza sięgnięcie okiem teologicznym św. Jana do samego serca bosko-ludzkiej postaci Jezusa, aby podjąć próbę uchwycenia istoty chrystologii posłuszeństwa i zbudowania na niej soteriologii zdecydowanie poszerzonej o koncepcję odkupienia ludzkiej woli i opierającego się na nim wyzwolenia (por. Ga 5,1). Pomijając lub pomniejszając ten istotny i wyróżniający element chrystologiczny, łatwo pojawia się niebezpieczeństwo postawienia Jezusa z Nazaretu jedynie na linii proroków Starego Testamentu, sprowadzenia go do roli założyciela wielkich religii bądź uwięzienia Go w ramach kategorii, nawet znaczącej z punktu widzenia historycznego, „geniuszy”, którzy swoimi wyjątkowymi czynami oświecili duchową i kulturową wędrówkę jakiejś epoki lub całej ludzkości. W takiej „oddolnej” perspektywie gubi się to, od czego, wyszliśmy, a mianowicie cała oryginalność postaci i dzieła Jezusa Chrystusa i ulega dramatycznemu zakwestionowaniu zbawienie człowieka, ponieważ traci się możliwość odkupienia jego woli, a tym samym traci na znaczeniu jego wolność⁸.

Tym, co określa w sposób jak najbardziej pierwotny całą egzystencję Jezusa i odróżnia ją od horyzontalności kondycji ludzkiej ujmowanej w perspektywie „doskonałego człowieczeństwa” oraz łączy ją w sposób niepodzielny z wymiarem wertykalnym transcendencji, która jest Mu właściwa – w harmonii z „doskonałą boskością” – jest Jego synowskie posłuszeństwo Ojcu. Jezus Chrystus, w tożsamości swojej boskiej osoby, jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem – jest Synem jako Posłuszny Ojcu. Innymi słowy, synowskie posłuszeństwo Jezusa widziane jako nieprzerwana otwartość na wolę Ojca i absolutna gotowość, aby otrzymywać chwila po chwili swoją misję – stanowi ontologiczny wymiar możliwości samego wcielenia Słowa i wyraża wewnętrzną naturę Jezusa jako Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Weryfikacji tego faktu należy szukać w osobowym utożsamieniu Chrystusa z otrzymaną misją Bożą oraz z jej ludzkim wypełnieniem w posłuszeństwie. Hans Urs von Balthasar zapisał w *Teologii dziejów*, że istnienie Jezusa jest

[...] istnieniem jako przyjmowaniem, jako otwarciem się na wolę Ojca, jako samodzielnym spełnianiem tej woli w nieustającej misji. Podobnie jak Syn w niebie nie jest najpierw osobą samą dla siebie, która następnie oddaje się na służbę Ojcu, tak Syn na ziemi nie jest najpierw człowiekiem samym dla siebie, który następnie otwiera się na Ojca, aby wysłuchać Jego woli i pełnić ją. Właśnie fakt, że jest On otwarty, przyjmujący, słuchający i spełniający, czyni Go – oczywiście pewnym człowiekiem, ale tylko przez to, że czyni Go tym właśnie człowiekiem⁹.

⁸ Por. B. Sesboüé, *Jezus Chrystus na obraz ludzi. Krótki przegląd przedstawień Jezusa na przestrzeni historii*, tłum. P. Rak, Kraków 2006.

⁹ H.U. von Balthasar, *Teologia dziejów*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1996, s. 37.

Jeśli nie uwzględnia się wyraźnie synowskiego posuszeństwa Jezusa jako istotnej właściwości chrystologii, wówczas nie można uchwycić trynitarnej wartości objawienia i aktualności zbawienia ludzi, dokonanego przez Ojca za pośrednictwem Syna w Duchu Świętym. Jezus bez posuszeństwa byłby tylko jakimś zewnętrznym „narzędziem” Ojca, nie tylko różnym od Niego, ale także oddzielnym od Niego w dziele objawienia i odkupienia, niewnoszącym w nie niczego boskiego. Tymczasem w czasie całego swojego życia Chrystus „nigdy nie porzuca postawy Syna, ale zachowuje ją w samym wnętrzu swojej misji, w pierwszych, niedostrzegalnych poruszeniach swoich uczuć. Być Synem jest formą Jego istnienia”¹⁰. Można więc zrozumieć rzeczywistość synostwa Bożego Jezusa, jedynie zdecydowanie akcentując boski charakter Jego posuszeństwa. „Jest ono tego samego typu i porządku, któremu jest On posuszny. On jest tym, który jest posuszny, jak Ojciec jest tym, który nakazuje”¹¹. W Jezusie Chrystusie zachodzi więc tożsamość osobowa między byciem Synem i byciem Posuszny. Jak już zwróciliśmy uwagę, On jest uosobieniem wiecznego i boskiego posuszeństwa oraz ludzkiej odpowiedzi w dziejach obietnic Bożych. Dlatego jest On kapłańskim Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, jak uzasadnia chrystologia Listu do Hebrajczyków.

W synowskim posuszeństwie Jezusa ukazuje się więc nie tylko istota całej chrystologii, ale także „miejsce” lub wymiar, w którym sytuują się w doskonałej jedności tak zwana chrystologia ontologiczna i chrystologia funkcjonalna, ponieważ samo posuszeństwo stanowi niejako bijące serce osoby i dzieła zbawczego Chrystusa, egzystencjalnie łącząc ze sobą wszystkie wymiary Jego bytu i Jego działania. Wydaje się, że właśnie w ramach przeżywanej rzeczywistości synowskiego posuszeństwa można znaleźć „punkt przecięcia”, to znaczy element naturalny unifikujący trzy główne linie chrystologiczne, które prezentuje Nowy Testament: chrystologię Syna Człowieczego, chrystologię Słowa (*Logos*) i chrystologię Syna Bożego. Teologia synostwa Jezusa Chrystusa nie jest niczym innym niż interpretacją i wyrażeniem tego, co jest ukryte w Jego posuszeństwie i oddaniu Ojcu. To, co Jezus przeżywał historycznie przed Paschą, zostało potem wyrażone ontologicznie w okresie popaschalnym, ale Jego osoba jest nieodłącznie związana z Jego funkcją, przenikając się z nią wewnątrznie¹². Można więc zdecydowanie powiedzieć, że synowskie posuszeństwo Jezusa jest egzystencjalnym kluczem do zrozumienia chrystologii, aby wejść w Jego tajemnicę Syna Bożego i Odkupiciela człowieka.

¹⁰ R. Guardini, *La realtà umana del Signore*, Brescia 1970, s. 103.

¹¹ Tamże.

¹² Por. G. Segalla, *La cristologia del Nuovo Testamento. Un saggio*, Brescia 1985, s. 147–165; J.-L. Ska, *Abramo e i suoi ospiti. Il patriarca e i credenti nel Dio unico*, Bologna 2002, s. 54–57.

„DOKONAŁO SIĘ!” (J 19,30)

Według czwartej Ewangelii ostatnim słowem Jezusa na krzyżu było: „Dokonało się!” (J 19,30). To wołanie stanowi szczyt chrystologii Janowej, ponieważ obejmuje ono całe życie i misję Jezusa na ziemi, dokonując jego podsumowania; te słowa zapowiadają zarazem wylanie Ducha Świętego, którego „oddanie” w ręce Ojca jest Jego bliską zapowiedzią. Słowo „dokonało się” podkreśla, że „Jezus umiera na krzyżu po wypełnieniu na ziemi swojego dzieła, zrealizowanego w posłuszeństwie zadaniu zleconemu Mu przez Ojca (por. J 14,31; 17,4)”¹³. Te same słowa ogłaszają zarazem ukryty tryumf Syna, który powraca do Ojca po doskonałym doprowadzeniu do końca dzieła Ojca; są one także „wołaniem zwycięstwa”, które ogłasza „posłuszne wypełnienie woli Ojca”¹⁴. Wobec śmierci, najwyższego mementu prawdy dla każdego człowieka, Jezus może zatem powiedzieć, że wiernie wypełnił cały zamysł zbawczy zamierzony przez Ojca, ukazując się, poczynawszy od stworzenia i upadku pierwszego człowieka, od posłusznej wiary Abrahama i Mojżesza, aż do ostatnich przedstawicieli starego przymierza. Jezus nie tylko zawarł nowe przymierze w swojej krwi wylanej na krzyżu na odpuszczenie grzechów i dla powszechnego zbawienia ludzi, ale także wcielił w swojej osobie samą istotę przymierza jako łaskawego daru zbawienia i jako posłusznej odpowiedzi człowieka na komuniję z Bogiem. Odpowiedź wierzącego na dar przymierza będzie odtąd wyrażać się w relacji do Jezusa Chrystusa, stając się przez Niego rzeczywistością trynitarną.

W wielkim dyptyku zawartym w Liście do Rzymian (5,12–21), w którym zostały przeciwstawione dwie antyetyczne „postacie” zbawienia: „odwrócona” figura Adama, ponieważ okazał nieposłuszeństwo, oraz doskonała i świetlana, „prawidłowa”, postać Chrystusa, św. Paweł daje nam do dyspozycji nieprzekroczoną syntezę powszechnych dziejów człowieka, która od zawsze wypowiada „dramat” napięcia między grzechem i łaską, między dobrem i złem, między śmiercią i życiem:

Dlatego też, jak przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli [...]. A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi (Rz 5,12.18–19).

¹³ R. Schnackenburg, *Il Vangelo di Giovanni*, cz. 3, Brescia 1977, s. 462.

¹⁴ Tamże, s. 463.

W tym paralelizmie antytetycznym (w. 19) zostało jasno powiedziane, że akt nieposuszeństwa jednego, czyli Adama, jest przyczyną, która sprawia, że wszyscy ludzie stali się grzesznikami, sprawcami i ofiarami grzechu, powodującego podział, konflikty i śmierć. Grzech jest „mocą wrogą Bogu, która wprowadzona na świat, daje człowiekowi śmierć i konkretnie utożsamia się ze skłonnością wpisaną w naszą naturę po grzechu Adama, który przeciwstawia go Bogu i nieomylnie prowadzi człowieka zdolnego do rozeznania do popełniania grzechów osobistych”. Śmierć, o której mówi św. Paweł, „nie tylko jest śmiercią fizyczną, ale jest pozbawieniem zbawienia, śmiercią duchową i śmiercią ostateczną, eschatologiczną, definitywnym oddzieleniem od Boga”¹⁵.

Całe dzieje Starego Testamentu są nieustannym splataniem się absolutnej wierności Boga i powracającej niewierności ze strony narodu wybranego. Ten naród, powołany do udzielenia w posuszeństwie odpowiedzi na wezwanie Boże, na Jego przymierze i na radosny dar wyzwolenia, bardzo często reagował buntem, bałwochwalstwem i „prostytucją”. Wobec tych tragicznych faktów Ezechiel, prorok i kapłan, musiał z bólem i pasją stwierdzić, że Izrael jest „ludem buntowników” – że są „to ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach” (Ez 2,3–4; por. Pwt 9,7.24). Bez względu na to, jak Stary Testament określa grzech, bez względu na to, czy widzi go bardziej indywidualnie czy wspólnotowo, zawsze polega on formalnie i istotowo na niewierności wobec przymierza. Ta idea wyraźnie dominuje w biblijnym spojrzeniu na problem zła. Dlatego istota winy teologicznej „polega na niepojętej odmowie odpowiedzenia miłością na niepojęcie ofiarowaną odwieczną miłość”¹⁶.

Ponadto istotnym rysem rozumienia rzeczywistości, które starożytny Izrael uwypuklił w swojej wizji historycznej i religijnej, nie jest kwestia prawa i przykazań, ale przede wszystkim wewnętrznego, ujmowanego niejako globalnie, posuszeństwa. To ujęcie pozostaje w ścisłej relacji do raju, w którym zostało dane przez Boga człowiekowi tylko „jedno” przykazanie – przykazanie posuszeństwa (Rdz 2,16–17). Takie ujęcie sprawia także, że w Biblii, co jest widoczne zwłaszcza u proroków, poznanie Boga utożsamia się z bojaźnią Bożą, czyli z posuszeństwem¹⁷.

Z tej racji dzieje zbawienia w sensie właściwym rozpoczynają się absolutnie od aktu doskonałego posuszeństwa okazanego Bogu przez Abrahama i stają się przez nie drogą powrotu człowieka do Boga¹⁸. Na mocy aktu posuszeństwa, ufne-

¹⁵ S. Zedda, *Prima lettura di san Paolo*, Brescia 1973, s. 436.

¹⁶ H.U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 3/2: *Teologia*, cz. 1: *Stary Testament*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 2010, s. 184.

¹⁷ Por. É. Beaucamp, *Sous la main de Dieu. Le prophétisme et l'élection d'Israël*, Paris 1956.

¹⁸ Por. J. Lécuyer, *Abraham, notre père*, Paris 1955, s. 11–22.

go powierzenia się słowu skierowanemu do niego przez Boga, Abraham zostawił miasto Ur i spokojne życie, prowadzone w swojej ziemi (Rdz 12,1–8), aby pójść w kierunku tego, co nieznanne, wspierany jedynie obecnością Boga i wiarą w Niego¹⁹. Abraham stał się w ten sposób prototypem posłuszeństwa człowieka Bogu, ponieważ stał się tak uległy powołaniu Bożemu, że wyraził pełną gotowość złożenia w ofierze swojego pierworodnego syna (Rdz 22,12). „Ponieważ uczyniłeś to, a nie odmówiłeś Mi syna twego jedynego” – mówi Bóg do Abrahama (Rdz 22,16) – będziecie więc „błogosławieni”, ty i twoje potomstwo. Patriarcha stał się w ten sposób depozytariuszem obietnicy Bożej dotyczącej ziemi i potomstwa „licznego jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza” (Rdz 22,17). Dzięki doskonałemu posłuszeństwu Abrahama błogosławieństwo Boże nabrało uniwersalnej wymowy i skuteczności: „Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu” (Rdz 22,18). Abraham posłuszny Bogu stał się typem prawdziwego wierzącego i „ojcem wszystkich tych, którzy nie mając obrzezania, wierzą, by również im poczytano to za tytuł do usprawiedliwienia” (Rz 4,11; por. Ga 3,6–18).

Prawdziwym potomstwem Abrahama nie będą jednak tylko Żydzi (Mt 3,9), którzy z niego jak ze „skały zostali wyciosani” (Iz 51,1). Synostwo cielesne nie ma najmniejszego znaczenia bez wierności Bogu, właściwej „sercu” Abrahama (Ne 9,8). Jezus zakwestionował przekonanie Żydów o wystarczalności więzi cielesnej z Abrahamem w wielkiej dyspacie przytoczonej przez Ewangelię św. Jana (J 8,31–59). Mimo uznania, że pochodzą oni od Abrahama jako jego „pokolenie”, Jezus zarzuca im niewierność, która z „synów” Abrahama uczyniła ich synami diabła (J 8,37.44). Aby być prawdziwymi „synami” Abrahama według obietnicy, trzeba pełnić dzieła (J 8,38–39), to znaczy wierzyć w Boga i w Jego Syna, Jezusa Chrystusa, posłanego przez Boga (J 8,42; 3,7–9). Trzeba z tego wyprowadzić jeszcze poważniejszą konsekwencję, a mianowicie tę, że prawdziwym „potomstwem” Abrahama jest Jezus Chrystus, „syn Abrahama” (Mt 1,1). Tylko Chrystusowi, na którego była skierowana obietnica Boża, przypieczętowana wiarą i posłuszeństwem Abrahama, należy się pełnia dziedzictwa, ponieważ to On jest jego właściwym „potomkiem” (Ga 3,16)²⁰. Abraham był niejako skierowany na przyjście Jezusa, począwszy od swego powołania, a jego radość wynikała z tego, że widział ten dzień, w którym wypełni się błogosławieństwo zapowiedziane mu przez Boga. Jezus jasno mówi: „Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień – ujrzał go i ucieszył się” (J 8,56). W osobie Jezusa koncentruje się więc błogosławieństwo Boże i wraz z Nim zbawienie osiąga rzeczywiście uniwersalne wymiary, ponieważ przez Chrystusa Duch Święty zostaje wylany także

¹⁹ Por. B. Costacurta, *Abramo*, Vibo Valentia 2001.

²⁰ Por. W.J. Takuški, *Wzór wiary Abrahama w Nowym Testamencie*, Kraków 2021, s. 30–37.

na pogan (por. Ga 3,14). Wiara Abrahama wypełniona w Jezusie Chrystusie staje się rzeczywiście wiarą wypowiedaną w imieniu wszystkich ludzi i dla wszystkich pozostaje on punktem odniesienia i kluczową inspiracją w relacjach z Bogiem.

Nadzwyczajne doświadczenie wiary i posuszeństwa Abrahama, który „służy Bogu, gdy swoją wolę oddaje jako służebne naczynie woli absolutnej”²¹, prawie nie znajduje jednak przedłużenia w dalszym biegu dziejów zbawienia w Starym Testamencie. Szczególne doświadczenie „ojca wierzących” pozostaje nigdy nieosiągniętym szczytem aż do przyjścia Jezusa Chrystusa.

Także przymierze zawierane przez Boga z narodem wybranym za pośrednictwem Mojżesza koncentruje się na posuszeństwie. Jest ono pierwszorzędnym i żywotnym elementem, na którym przymierze opiera swoją skuteczność. Posuszeństwo jest podstawowym wymogiem Boga w akcie przymierza synajskiego, jak również stanowi ono pierwotne zadanie narodu wybranego w udzielanej Bogu odpowiedzi: „Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posuszni” (Wj 24,7)²². W chwili, w której starożytny Izrael na mocy przymierza stał się ludem Boga (Pwt 27,9), został zaproszony do okazania Mu posuszeństwa: „Będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, i wypełniał Jego polecenia i prawa” (Pwt 27,10); „Będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, przestrzegając Jego postanowień i poleceń” (Pwt 30,16). Za Gerhardem von Radem można więc powiedzieć, że „Izrael winien był bezwarunkowo uznać te przykazania” i że „starotestamentalna oferta [zbawienia] stawiała adresatów przed problemem posuszeństwa”²³. W odróżnieniu jednak od wyboru Abrahama, na które odpowiedział on pełną wiarą, uległością i posuszeństwem słowu Bożemu, przymierze zawarte na Synaju szybko zostało złamane przez niewierność i nieposuszeństwo narodu wybranego. Katastrofa wygnania stanie się dla Izraela najbardziej bolesnym skutkiem zerwania przymierza danego przez Boga nie jako nieznośny ciężar, ale jako dar, przywilej i pomoc zakorzenione w Jego życzliwości, ostatecznie zmierzając do okazania narodowi najwyższej przychylności. Jest więc prawdą, że „pierwsze miejsce zajmuje przy tym obietnica błogosławieństwa”²⁴.

Istotą religijności starotestamentalnej, gwarantującej ludowi dobrobyt, pokój i sprawiedliwość, jest posuszeństwo woli Bożej. Jej podstawowym motywem jest uznanie Jahwe za jedyne Pana dziejów i kosmosu (por. Wj 20,2–6), który z biegiem czasu zostanie wzmocniony na gruncie wypracowanej teologii Boga Stwórcy²⁵. Treść teologiczna tego posuszeństwa wskazuje, że jego pełnia może

²¹ H.U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna...*, s. 190.

²² Por. A. Jankowski, *Biblijna teologia przymierza*, Kraków 1997, s. 36–44.

²³ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B. Widła, Warszawa 1986, s. 159.

²⁴ J. Schreiner, *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B.W. Matysiak, Warszawa 1999, s. 151.

²⁵ Por. H. Cazelles, *La Bible et son Dieu*, Paris 1989, s. 89–106.

się urzeczywistnić tylko w Jezusie Chrystusie. Posłuszeństwo, do którego był wezwany naród wybrany – na wzór Abrahama – nie oznacza bynajmniej jakiegoś nacisku zewnętrznego lub biernego poddania absolutnemu Bogu. Jest ono natomiast wewnętrznym i wolnym przyłgnięciem do historycznego i zbawczego zamysłu Boga, wyrażonego w czynnej współpracy z Nim w konkretnych wydarzeniach życia osobistego i wspólnotowego. Dlatego posłuszeństwo, którego Bóg oczekuje i wymaga od człowieka, jest i powinno być w coraz większym stopniu osobową, odpowiedzialną, pokorną i bezwarunkową odpowiedzią. Na tym polega starotestamentalna pobożność. Zasada ogólna, którą rządzi się cały duch przymierza, jest więc następująca: „Człowiekiem pobożnym jest sprawiedliwy, który okazuje posłuszeństwo poleceniom Bożym”²⁶. Posłuszeństwo Bogu dotyczy więc ludzi, którzy rozumieją Jego postanowienia, ludzi, którzy przylegają do niego wewnątrz, nawracając swoje niegodziwe serca (Pwt 30,10), czyli czyniąc z Boga cel i sens swojego życia, swoich wyborów i swoich dążeń.

Personalistyczny aspekt posłuszeństwa wynika także z innych dwóch charakterystycznych elementów duchowości i teologii Starego Testamentu, a mianowicie słuchania i miłości. Powracająca formuła: „Słuchaj, Izraelu”, od której zaczyna się credo żydowskie (Pwt 6,4), w pewnym sensie jest zgodna z Nowym Testamentem, odpowiadając jej koncepcji wiary²⁷. „Słuchanie” słowa Bożego stanowi podstawę posłuszeństwa, które jest pilnym i uważnym słuchaniem Boga, a więc osobistą i uległą odpowiedzią na poruszenia sprawiane przez Jego słowo, aby niejako wejść w Niego. Jezus mówi: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha” (J 8,47). Misja i ofiara Chrystusa są oparte na słuchaniu Ojca i okazaniu Mu pełnego posłuszeństwa, będącego bezpośrednią konsekwencją tego słuchania. Ponadto, jak nieskończona i łaskawa miłość Boga jest pierwotnym motywem uznania Izraela za naród wybrany i zawartego z nim przymierza, tak samo w przypadku człowieka darmowa miłość jest „najgłębszym ośrodkiem posłuszeństwa prawu”²⁸. Nieprzerwanej miłości Boga do Jego narodu i do ludzkości ze strony człowieka powinna odpowiadać tak samo pełna miłość: „Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,5). Ta odpowiedź miłości na słowo Boga i na Jego przykazania sprawia, że służba Izraela wobec Boga nigdy nie opierała się na niewolniczym strachu, ale na wolności ludzi kierujących się „prostotą serca” (Rdz 20,6), prawością i wiernością (Pwt 10,20).

²⁶ W. Eichrodt, *Teologia dell'Antico Testamento*, t. 1, Brescia 1975, s. 419.

²⁷ Por. H. Schult, *šm' ascoltare*, w: E. Jenni, C. Westermann, *Dizionario teologico dell'Antico Testamento*, t. 2, Casale Monferrato 1982, kol. 879–886.

²⁸ Tamże, kol. 257.

PEŁNIA POSŁUSZEŃSTWA W CHRYSZTUSIE

Cały profetyzm, tak ważny ruch w społecznych i religijnych dziejach starożytnego Izraela oraz w dokonywanej odnowie tradycji religijnej, jest w swojej całości skierowany na odwrócenie narodu od zrywania przymierza, od zewnętrznego lub jurydycznego przestrzegania prawa, samowystarczalności kultu świątynnego, a skierowanie go do podjęcia wewnętrznej i odpowiedzialnej odpowiedzi, opartej na pokornym słuchaniu słowa Boga i na posłuszeństwie Jego przykazaniom. Już w Pierwszej Księdze Samuela czytamy:

Czyż miłsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość – od tłuszczu baranów. Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa (1 Sm 15,22–23).

Procy będą w ciągu wieków konsekwentnie rozwijać tę wizję kultu i religijności w ogóle²⁹.

Gotowość do słuchania i do okazania posłuszeństwa Bogu, który powołuje (1 Sm 3,9), jest „w całych dziejach profetyzmu warunkiem koniecznym”³⁰. Powołany podejmuje służbę na rzecz słowa Bożego, staje się „naczyniem, w którym przyjęta będzie [...] łaskawość Boga” (Ps 18,36; 2 Sm 22,36)³¹. Prorok nie szuka w posłuszeństwie magicznego poznania Boga, ale on „widzi Boga jedynie na tyle, na ile Bóg uważa za dobre mu [to] ukazać” i staje się „przekazicielem słowa [Bożego] do ludu”³², aż do wystawienia się na prześladowanie i nienawiść grzeszników: „Rzeczą niesłychaną w tym procesie jest, że w cierpieniach i śmierci posłusznych sobie proroków Bóg sam poddaje się grzechowi”³³. Szczytem tego „procesu”, nierozwiązalnego paradoksu dla rozumu ludzkiego, stanie się „szaleństwo krzyża” Chrystusowego (por. 1 Kor 1,18), ofiara posłuszeństwa, które On podejmuje dla nas, grzeszników. Sam Jezus, „który nie znał grzechu”, dzięki posłuszeństwu Ojcu pozwolił się uczynić tak solidarnym z grzeszną ludzkością, aby być „dla nas grzechem [...], abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21). Związał On ludzi wewnętrznie ze swoim posłuszeństwem i ze swoją sprawiedliwością (2 Kor 5,14–15; por. Rz 5,19–21). Chrystus, aby wyzwolić ludzi od przekleństwa Bożego, spowodowanego ich nieposłuszeństwem

²⁹ Por. Am 5,21–25; Oz 6,6; Iz 1,11–20; Mi 6,6–8. Por. T. Brzegowy, *Heksaameron i inne studia nad Starym Testamentem*, Warszawa 2012, s. 552–581.

³⁰ H.U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna...*, s. 196.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 199.

³³ Tamże.

prawu Bożemu, stał się w najwyższym stopniu uczestnikiem tego przekleństwa. Święty Paweł stwierdza dobitnie, że Chrystus „stał się za nas przekleństwem [...], aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane go Ducha” (Ga 3,13–14).

Radykalne zaangażowanie Boga na rzecz zbawienia człowieka, które ukazują się w całym Starym Testamencie, jest już wędrówką zmierzającą konsekwentnie i ostatecznie do wcielenia Słowa. Ta wędrówka została przygotowana przez „schody posłuszeństwa” proroków, jak ją określił Hans Urs von Balthasar. Ta stopniowo urzeczywistniająca się wędrówka wyjątkowo wpłynęła na posłuszeństwo chrystologiczne. Przez doświadczenie prorockie, naznaczone uważnym słuchaniem słowa Boga, uległością i posłuszeństwem Jego poleceniom, „Bóg wybiera ludzi, w których buduje sobie schody mające Go prowadzić w dół, aż po bez-bożną ciemność. Schody posłuszeństwa”³⁴. Jezus będzie nauczał, że te „schody” nieuchronnie prowadzą do męczeństwa (Łk 13,33), jak w przeznaczeniu mesjańskiej postaci „cierpiącego sługi Pańskiego” (Iz 53). Jezus nie tylko jest punktem dojścia lub szczytem tych „schodów”, ale w konkretności swojego życia i w istocie swojej osoby wciela On dynamikę ruchu zstępującego i wstępującego, skoncentrowanego na posłuszeństwie, urzeczywistniającego się między Bogiem i ludźmi. Co więcej, na tle odniesienia do Jezusa syna Jakuba i jego wizji drabiny niebieskiej (J 1,51; Rdz 28,12) można powiedzieć, że On sam stał się schodami (drabiną) posłuszeństwa. Jezus, jako Słowo, które stało się ciałem (J 1,14), zarówno w swojej transcendentnej kondycji Syna Bożego, jak i w pokorze Syna Człowieczego, jest „bramą nieba” (por. Rdz 28,17), otwartą na ziemię przez definitywne objawienie Boga, jest „bramą” zbawienia (J 10,9), przez którą ludzie mogą poznać Boga, zyskać dostęp do Jego tajemnicy i do uczestniczenia w chwale Bożej. Innymi słowy, na mocy swojej nierozdzielnej więzi z Bogiem Jezus jest miejscem pełnego objawienia Boga pośród ludzi (J 1,14.18).

Jezus przeszedł przez wszystkie „schody posłuszeństwa”, od wcielenia (Hbr 10,5–7) do śmierci (Flp 2,8), aż do ostatecznego wydania siebie w miłości do Ojca i do ludzi (J 13,1). O wiele bardziej niż Abraham, Mojżesz i prorocy Jezus był narażony na pokusę odrzucenia zamysłu Ojca – pokusę postawienia na siebie, aby pójść drogą mesjanizmu doczesnego i politycznego zamiast drogą mesjanizmu związanego z krzyżem (por. Mt 4,1–11; Mk 1,12–23; Łk 4,1–13). Jezus pokonał jednak te pokusy i całą próbę, której był poddawany przez całe życie, pokładając całkowicie swoją ufność w Ojcu i postępując w uległości Jego woli³⁵.

³⁴ Tamże, s. 189.

³⁵ Por. J. Królikowski, *Wiara, teologia i polityka. Studia z teologii politycznej*, cz. 1, Kraków 2020, s. 11–59.

Jeśli patrzy się na całe dzieje ludzkie z wysokości krzyża i widzi się je oczami Jezusa, wówczas Jego ostatnie słowo: „Dokonało się!” (J 19,30) stanowi rzeczywistość rekapitulację całej wędrówki przymierza między Bogiem i człowiekiem, które wypełniło się „w nowym przymierzu w krwi Chrystusa” (Łk 22,20). On złożył „ofiarę ciała” (Hbr 10,9) dla zbawienia wszystkich ludzi. Na mocy wcielenia i okazanego w nim posłuszeństwa Ojcu Jezus stał się osobowym urzeczywistnieniem przymierza – On stał się Nowym Przymierzem, ponieważ w Nim człowiek dokonał najpełniejszej odpowiedzi na wezwanie Boże, w pełnej wierności swojej woli dziełu odkupienia i zbawienia. Wraz z nowym przymierzem Chrystusa na rzecz ludzkości urzeczywistniło się nowe stworzenie ery mesjańskiej, czyli nadeszły już zapowiadane przez proroka „niebo nowe i ziemia nowa” (Ap 21,1; Iz 65,17).

Absolutne posłuszeństwo Jezusa okazane Ojcu, przeżywane w synowskiej miłości, doprowadziło w końcu do ostatecznego wypełnienia najgłębszego sensu przymierza, zapowiadanego w Starym Testamencie, ale nigdy niezrealizowanego, czyli dialogu między Bogiem i człowiekiem. Podczas gdy grzech jest zawsze zamknięciem się człowieka w sobie, w swojej samowystarczalności, izolacją w stosunku do innych, to posłuszeństwo jest w gruncie rzeczy relacją, komunią i spotkaniem z drugim. Jezus, będący Wcielonym Słowem Ojca i odpowiedzią na Jego zamysł miłości przez swoje posłuszeństwo, wprowadził człowieka na nową drogę – drogę dialogu, który wyraża się w słuchaniu i w gotowości udzielania odpowiedzi Bogu i braciom.

ZAKOŃCZENIE

W drugiej modlitwie eucharystycznej modlący się Kościół podkreśla, że Chrystus „dobrowolnie wydał się na mękę”. Stwierdzenie to wyrasta z pogłębionego biblijnie rozumienia tajemnicy Chrystusa, a zarazem tajemnicy zbawienia, którego On dokonał. Odwołanie się do Jego dobrowolności jest równocześnie odniesieniem do pełni Jego posłuszeństwa, w którym wyraził swoją bosko-ludzką więź z Ojcem i z Jego zamysłem zbawczym. Nawiązując do starożytnej tradycji chrystologiczno-soteriologicznej i współczesnych nurtów chrystologicznych, czerpiących z niej inspirację, zyskujemy pełniejszy obraz samego Chrystusa, jak i Jego w pełni osobowej decyzji, w której wyraziła się także Jego ludzka wolność oraz zostało pokazane człowiekowi, że na wolności opiera się jego udział w tajemnicy zbawienia. Nie da się w pełni uchwycić tajemnicy Chrystusa bez odniesienia się do Jego posłuszeństwa Ojcu, w którym wyraził swoje osobowe z Nim zjednoczenie, zakorzenione w wspólności natury z Nim. Tajemnica współistotności Ojca i Syna przez odniesienie do Jego posłuszeństwa nabiera bardziej egzystencjalnej wymowy i dynamizmu.

BIBLIOGRAFIA

- Balthasar H.U. von, *Teologia dziejów*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1996.
- Balthasar H.U. von, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 3/2: *Teologia*, cz. 1: *Stary Testament*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 2010.
- Beaucamp É., *Sous la main de Dieu. Le prophétisme et l'élection d'Israël*, Paris 1956.
- Brzegowy T., *Heksaameron i inne studia nad Starym Testamentem*, Warszawa 2012.
- Cazelles H., *La Bible et son Dieu*, Paris 1989.
- Costacurta B., *Abramo*, Vibo Valentia 2001.
- Dokumenty soborów powszechnych*, t. 1: (325–787), układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001.
- Eichrodt W., *Teologia dell'Antico Testamento*, t. 1, Brescia 1975.
- Guardini R., *La realtà umana del Signore*, Brescia 1970.
- Jankowski A., *Biblijna teologia przymierza*, Kraków 1997.
- Jenni E., Westermann C., *Dizionario teologico dell'Antico Testamento*, t. 2, Casale Monferrato 1982.
- Królikowski J., *Wiara, teologia i polityka. Studia z teologii politycznej*, cz. 1, Kraków 2020.
- Lécuyer J., *Abraham, notre père*, Paris 1955.
- Maksym Wyznawca, *Ad Marinum, de eo quod scriptum est: „Pater, si fieri potest, transeat a me calix”*, PG 91, 65–70.
- Nossol A., *Problem Jezusa Chrystusa dziś*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1988, s. 33–71.
- Rad G. von, *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B. Widła, Warszawa 1986.
- Schnackenburg R., *Il Vangelo di Giovanni*, cz. 2–3, Brescia 1977.
- Schreiner J., *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B. W. Matysiak, Warszawa 1999.
- Segalla G., *La cristologia del Nuovo Testamento. Un saggio*, Brescia 1985.
- Sesboüé B., *Jezus Chrystus na obraz ludzi. Krótki przegląd przedstawień Jezusa na przestrzeni historii*, tłum. P. Rak, Kraków 2006.
- Ska J.-L., *Abramo e i suoi ospiti. Il patriarca e i credenti nel Dio unico*, Bologna 2002.
- Takuński W.J., *Wzór wiary Abrahama w Nowym Testamencie*, Kraków 2021.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*.
- Vanhoeye A., *L'Epistola agli Ebrei. „Un sacerdote diverso”*, Bologna 2010.
- Wéber E.-H., *Le Christ selon saint Thomas d'Aquin*, Paris 1988.
- Zedda S., *Prima lettura di san Paolo*, Brescia 1973.

Słowa kluczowe: Jezu Chrystus, Abraham, posłuszeństwo, wolność, przymierze

THE OBEDIENCE OF JESUS CHRIST IN THE MYSTERY OF THE COVENANT

Summary

Within the frames of contemporary Christology, which has returned to patristic tradition, it is once again emphasised that the obedience constitutes the highest manifestation of life and message of Jesus Christ. It is in obedience where personal identification of the being and mission of Jesus, expressing His relation with God the Father and defining His exceptionality, finds its realisation. This perspective allows a profound interpretation of Jesus's work for the benefit of man, which goes beyond all immanent reductions. This view becomes also a starting point for the appropriate understanding and interpretation of the act of salvation and by the same token of the new covenant with God. This article presents the obedience of Christ in relation to the mystery and history of the covenant which constitutes, to some extent, an introduction to the correct representation of the form and content of this obedience and simultaneously to determination of its soteriological meaning.

Keywords: Jesus Christ, Abraham, obedience, freedom, old covenant, new covenant